GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 210. We Wtorek dnia 8. Września. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z nad granicy Rossyjskiej, d. 17. Sierpnia. Armia zakaukaska ciągle jest nieczynna i nowe odebrała rozkazy, żeby działań zaczepnych nie rozpoczynała. Niektórzy okoliczność tę tak tłómaczą, że wzgląd na sprawy Tureckie rząd Rossyjski do postanowienia takowego skłonił, ale dowiedzieliśmy się tu z pewnych ust, że inna tego przyczyna. W skutek bowiem wielkich upałów wojsko w Kaukazie mocno ucierpiało, a nieznana jakaś zaraźliwa choroba tak się rozsrożyła, że całe pułki w istotném znaczeniu słowa wymierają. Mimo to pochody do Bessarabii trwają ciągle. 10téj dywizyja z Warszawy wyruszyła i główną kwaterę w Kiszeniewie założy. Czerkiesy z téj przewłoki korzystają aby się wzmacniać i spokojnie się zachowują, tylko Czeczeńcy napadają na obóz Rossyjski i dotkliwe mu zadawają klęski. — Ciągle o tém mowa, że Xiążę Feldmarszałek Paszkiewicz naczelne dowództwo na Wschodzie obejmie.

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Sierpnia. Monitor obejmuje następujące urzędowe oświadczenie: »Dzienniki udzielają podług gazety Auszburskiéj memorandum, wydane d. 17. Lipca do rządu francuskiego. Dokument ten z niemieckiego na francuski język przełożony, nie jest we wszystkich swych częściach wiernie oddany. Nie udzielimy w odpowiedzi na to Francuskiego memorandum, ale to, co ogłoszono, zawiera dwa twierdzenia, które poseł nasz w chwili, kiedy mu owo memorandum wręczono, sprostował. Pierwsze na tém się zasadza, że przyjęte przez cztéry mocarstwa urządzenie nadające Wicekrólowi tylko Egipt i Baszalik Acre, na wyrzeczonych przez samego posła francuskiego idejach się opiera. Wszakże ani Pan Guizot ani gabinet z dn. 1. Marca nigdy idejów takich nie wyrzekli. Istniejące akta dowodzą, że gabinet francuski nawet w dawniejszych czasach nic podobnego nie uchwalił. Drugie twierdzenie na tém polega, iż powiadają, że Francyja przez oświadczenia swoje dała pochop do mniemania, że w żadnym razie uchwalonym przez mocarstwa środkom sprzeciwiać się nie będzie. Twierdzenie to fałszywe i poseł nasz natychmiast mu zaprzeczał. Nigdy, w żadnym czasie, Francyja nie wyrzekła się wolności działania.« Oświadczenie to ministeryjum nie wszystkie gazety za dostateczne poczytują.

Kuryjer francuski przytacza dzisiaj pojedyńcze przypadki, któreby względem spraw

Wschodu wojnę wywołać mogły. Wymienia przedewszystkiem trzy: 1) Gdyby Rossyja, choć tylko chwilowo, część państwa tureckiego zajęła; 2) gdyby Anglia bezpośrednio na Alexandryję uderzyła; 3) gdyby flotta angielska brzegi Egiptu i Syryi blokowała, aby handel francuski zatamować. Kuryjer usiłuje równocześnie dowieść, że każdy z tych wypadków bardzo do prawdy niepodobnym.

Prezes Izby Parów ogłasza w gazetach, że sprawozdanie względem instrukcyi sprawy Bulońskiéj dn. 15. Września złożone zostanie. Wzywa członków Izby Parów, żeby w wymienionym dniu w zwyczajnym lokalu sessyi byli obecnymi.

Niespokojni rzemieślnicy jeszcze nie wrócili do porządku, lecz przeciągają ciągle ulice miasta, aby stronników sobie zjednać i maistrów przez nieczynność do podwyższenia placy przymusić. Podług (zapewne przesadzonego) podania gazety Capitole wczoraj po południu w dzielnicy ratusza około 15,000 robotników się spiknęło. Zewsząd nalegają na rząd, żeby tym bezprawiom koniec położył.

Admirał Lalande w nocy z dnia 24. na 25. przybył do Toulonu.

Sąd przysięgłych departamentu Nièvres niedawno temu na 2ch braci, którzy w śród najokropniejszych mąk własnego ojca i własną swoję matkę zabili, wydał wyrok: winni ale z łagodzącémi okolicznościami. Gazetę des Tribunaux zgrozą to przejmuje, że Sąd przysięgłych przy ojcobojstwie łagodzące okoliczności przypuszcza; dowodzi, że się to z prawem nie zgadza.

Austrya.

Z Wiednia, dn. 25. Sierpnia.

(*Gaz. Hanow.*) — Wspomniany w pismach publicznych list pasterski Biskupów Węgierskich w sprawie mieszanych małżeństw ułożony został jednogłośnie przez prałatów a dn. 2. Lipca (w dzień nawiedzenia N. M. Panny) ogłoszono go podrzędnemu duchowieństwu i zastósowanie się do niego zalecono. Objawione w nim zasady, zastrzegają wprawdzie dobitnie prawa i zdania kościoła katolickiego, ale ton jest łagodny i wszędzie zadosyćuczynienie pod względem praw krajowych wyraźny stanowi obowiązek. Część jednę przedstawienia ostatniego sejmu zbijają w nim z wielką zręcznością, i chociaż list ten pasterski aż do zatwierdzenia papiezkiego tylko za tymczasowy uważany być winien, przyjąć należy, że mu Rzym potwierdzenia nie odmówi i z strony rządu także najwyższe zawyrokowanie w tym kształcie wydane będzie. Szczególniéj zachęcają księży do pastoralnéj mądrości, tak że we wszystkich do błogosławienia małżeństw ściągających się czynnościach i rozmowach nic się takiego nie znajduje, coby za lekceważenie inaczéj wierzących poczytać, lub coby oburzenie wywołać mogło; duchowni katoliccy nie innym duchem ożywieni być mają, tylko pełnić obowiązki swoje, t. j. aby w sprawach religii zachowali przepisy kościoła, a w sprawach dotyczących się porządku obywatelskiego praw krajowych przestrzegali. Instrukcya dla plebanów jest co do głównéj istoty następującéj treści: „Jeżeli oblubienica w mieszanych małżeństwach obstaje przy religii katolickiéj, i jeżeli dano zapewnienie pod względem wychowania dzieci w téjże, ślub się odbędzie w zwyczajny dotąd sposób z modlitwami i błogosławieństwem. Jeżeli się zaś rzecz ma inaczéj, nastąpią wprawdzie trzykrotne zapowiedzie, w duchu instrukcyi do Biskupów Bawarskich wydanéj, ale bez wymienienia religii, jaką obie strony wyznają. Ślub takowego małżeństwa nie odbywa się wprawdzie w kościele, ale w jakiém przyzwoitém miejscu, np. w plebanii, i ksiądz katolicki nie w ubiorze kościelnym wprawdzie, ale w ubiorze duchownym odbiera z przyzwoitością w obec dwóch lub trzech świadków oświadczenie o zawieraniu związku małżeńskiego. Oblubieniec winien się w ten lub podobny wyrazić sposób: „Ja NN. biorę sobię pannę NN. za małżonkę i nie opuszczę jéj w jakiémkolwiek bądź położeniu aż do mojéj i jéj śmierci, tak mi Boże dopomóż!" Oblubienica katoliczka wymawia końcową formułę: „Tak mi dopomoż Boże, Najświętsza Panno i wszyscy Święci!" Potém winien proboszcz zawarte małżeństwo z tą samą dokładnością, jak zwykle, w księgę kościelną wciągnąć i nowożeńców ostrzedz, że ich ważne łączy małżeństwo, którego nierozerwanie i inne prawne skutki żadnéj wątpliwości nie ulegają. W trudniejszych przypadkach winien ksiądz zasięgnąć instrukcyi od przełożonéj władzy.

Serbia.

Z Belgradu, dnia 17. Lipca.

Kommissarz sułtański oświadczył, że Porta w byłym Xięciu Miłoszu nie widzi żadnéj zdrady kraju i owszem przekonana jest o jego dla Sułtana wierności; dla tegoż też, pomimo że z kraju wydalony został, Sułtan nie kazał mu odebrać orderów i znaków zaszczytnych, otrzymanych za swoją stałość, okazaną podczas tylu niespokojności, mianowicie; w czasie powrotu Kara Jerzego r. 1817, powstania w Grecyi 1821 r., powstania na Wołoszczyźnie pod Ypsylantym 1822 r., powstania w Serbii 1824, wojny tureckiéj z Rossyą 1828 i ostatnich rozruchów 1834 r.

Grecya.

O zmianie soboru greckiego opiewa jedno doniesienie z Tryestu, umieszczone w kilku gazetach niemieckich: « Podług prawa zasadniczego członkowie tego soboru corocznie obierani być mają na nowo, Królowi służy jednak prawo zatrzymania ich i nadal bez zmiany. Już w zeszłym roku skarzył się Poseł Angielski, Sir E. Lyons, że sobór za nadto słucha podszeptów misyonarzy Rossyjskich i Patryarchy Konstantynopolitańskiego, ale mimo tych zażaleń Król Otto dawniejszy potwierdził sobór. Tą razą Sir E. Lyons silniéj wystąpił i domagał się odnowienia soboru z dodaniem ostatecznie pogróżki, że Anglia zatrzymanie soboru w dawniejszym składzie za krok nieprzyjacielski poczyta. Obwiniał on takowy, że do spisku z dnia 1. Stycznia wpływał, że lud do żądania zwierzchnictwa Patryarchy Konstantynopolitańskiego zachęcał i że z umysłu pogłoskę rozsiał, iż Rossya wtedy dopiero Króla Ottona uzna Królem Greckim, gdy religią Grecką przyjmie. Przedstawienia takowe skłoniły Króla po długim namyśle do przystąpienia do wyboru nowego soboru, złożonego z następujących członków: 1) Biskupa Argoliskiego, jako Prezesa, męża prawego i bezstronnego; 2) Biskupa Hydryjskiego; 3) Biskupa Selasijskiego; 4) Biskupa Attyckiego; 5) Biskupa Damalaskiego; 6) Biskupa Theraskiego i 7) Biskupa Fokijskiego. Wybór takowy powszechną zjednał sobie pochwałę.«

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« pod Redakcyją T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 31 i obejmuje: 1) O nawożeniu łąk. 2) Kość mielona. 3) Perz jako karma dla bydła. 5) Herbata dla cieląt. 5) O rozmaitéj karmie bydła i jéj wartości ze względu pożywienia, (dokończenie). 6) o fabrykacyi cukru z buraków. 7) Rakahu (rakahout) i sposób przyrządzenia onegoż. 8) Hołowica Krausa na 32 korce zacieru kartoflowego.

W tegoroczném piśmie czeskiém Wlastimil, w zeszycie III. tomu 2go, umieszczona jest między innemi w tłumaczeniu powieść K. W. Wojcickiego: „Dobosz"; następnie czytamy tamże »Słowo o filologii«,p przez znanego w kraju naszym J. P. Kaubka; obecnie professora literatury czeskiéj przy uniwersytecie praskim. Między drobniejszymi artykułami jest: *a*) Ludność Żydów w Polszcze; *b*) O sadzie Stanisława Bojarskiego (?) w Przemyślu, na przedmieściu lwowskiém; *c*) O zakładach we Lwowie hrabi Stanisława Skarbka; a w końcu zawarty przegląd tomu pierwszego: »Historyi literatury polskiéj Michała Wiszniewskiego«, wraz z przekładem sławnéj tegoż »Przedmowy.«

Wyimek z listu pewnego podróżnego z Petersbuga. »W Warszawie obudza się znowu wesołość i towarzyskie pożycie. Na hucznych balach wielkich panów panuje jeszcze zawsze świetność i przepych Lukulla. Jednakże cała ta świetność znika na widok powabnych i ujmujących dam tego kraju, które jak czarodziejki z śnieżnych lilij utkane, nito napowietrzne istoty po rzęsisto oświetlonych salach się unoszą. Byłem kilkakrotnie w teatrze, polska komedyja jest dobrą i zarywa szkołą francuzką. Trajedyja wcale się mi nie podobała, a pani Halpert, odznaczająca się równie kunsztem jak i osobistością, jaśnieje zawsze jeszcze jako gwiazda na horyzoncie trajedyi, która już prawie zupełnie podupadła. Polska opera stoi niżéj estetycznego punktu zamarznięcia, gdyż tu nié ma żadnéj szkoły śpiewu i każdy śpiewa podług swego uczucia. Jedna tylko komiczna opera Aubera, pod nazwą: »Cheval de bronce« zasługuje na wzmiankę, w któréj przepysznémi ubiorami i okrągłem przedstawieniem całości, niedostatek śpiewu zastąpiono. Balet zaś jest wzorowy, równie jak i przyozdobienie jego nic do życzenia nie pozostawia. Zdaje się, iż więcéj zwrócono uwagi na zwinność nóg, a niżeli na ukształcenie umysłu.«

Talizman Karola Wielkiego. — Londyńskie dzienniki donoszą: Zapewniają tu, iż książę Ludwik Napoleon, zamyśla przysłać marszałkowi Moncey, zarządzcy domu inwalidów, talizman Karola Wielkiego, który otrzymał w puściźnie po zmarłéj księżnie Leu, swojéj matce, z tym warunkiem, aby go tenże złożył w grobie cesarza. O talizmanie tym opowiadają wypadek następujący: Gdy w Akwizgranie otworzono grób, w którym ów wielki cesarz spoczywał, znaleziono go w rzymskim ubiorze, na głowie jego podwójną koronę Niemiec i Francyi, u boku przy tajstrze pielgrzymskiéj ów dzielny miecz, którym jak zakonnik z St. Denis opowiada, zbrojnemu rycerzowi głowę rozpłatał; nogi jego spoczywały na paizy z szczerego złota, którą mu papież Leo darował, a na szyi miał talizman, którym był niezwyciężony. Talizmanem tym była drzazga z krzyża Zbawiciela, którą mu cesarzowa Irena w podarunku przesłała. Drzazga ta oprawiona w smaragd, wisiała na łańcuchu z grubych ogniw złożonym. Obywatele Akwizgrańscy talizman ten dali w uroczystym upominku Napoleonowi, gdy swój

wjazd do tegoż miasta odbywał. W roku 1811 zawiesił go cesarz żartem królowéj Hortenzyina szyję, oświadczając przytém, że go w bitwie pod Austerlitz i Wagram, podobnie jak Karol Wielki przed dziewięć set laty, na swojéj piersi nosił. Od tegoto czasu księżna St. Leu nie rozstała się z tą drogą relikwiją aż do swojéj śmierci.

(*Z Gaz. Por.*) — Instrukcya Jakóba Sobieskiego Kasztelana Krakowskiego, ojca Króla Jana III., dana Panu Orchowskiemu ze strony synów. Wydanie drugie przez Ks. L. A. Jucewicza. (*Dokońc.*) — Jest to w naturze ludzkiéj, iż co przeszło, wszystko zdaje się być dobrém, a obecna tylko chwila jest nieznośną. Wszelkich najdotkliwszych strat, po upływie lat pewnych zapominamy: czas, nawet najboleśniejsze, najsroższe rany zdolnym jest zagoić. Są wprawdzie i takie straty, straty najdroższych w życiu osób, których nigdy zapomnieć, takie rany, z których nigdy, uleczyć się niepodobna. Boleść a często nawet i rozpacz za każdym krokiem zdają się krwawemi głoskami wypisać straszne dla nieszczęśliwych słowo: nié ma! Ale to nadzwyczajne są wypadki, spotykające tylko dusze czulsze i umysły wznioślejsze: w potoczném zaś życiu powszednich istot, zanadto licznie zaludniających ziemię, nigdy podobne fenomena się nie objawiają, takim istotom chodzi tylko o obecną chwilę, która, samo się przez się rozumie, i być musi im okropną, a zatém to co już minęło, wydaje się przyjemniejszém. Mimo to jednak są ludzie wyćwiczeni w szkole świata, którym wiek i doświadczenie nadają prawo bezstronnego o rzeczy sądzenia. Oni porównywając przeszłość z teraźniejszością i przenosząc pierwszą nad drugą, mówią sprawiedliwie. I rzeczywiście czasy dawne miały wprawdzie swoje błędy i niestety! zanadto wielkie błędy! ale za to miały i zalety, których napróżno szukalibyśmy w dzisiejszych. Zmądrzało dzisiejsze pokolenie, dzisiaj o wszystkiém pięknie i szeroko umiemy rozprawiać, do każdéj okoliczności lisem się ułożyć, w każdéj okoliczności siebie tylko mieć na względzie, a brata choćby i najniewinniéj poniżyć, spotwarzyć i znękać. Lecz gdzie są nasze cnoty tak niegdyś głośne u świata? gdzie nasza gorąca wiara, pobożność, otwartość, gościnność, uprzejmość? — Oto podobno razem z ojcami naszemi w grobach zachrzęsła. A jeżeli i pozostała jeszcze jaka ich iskierka, to słabo gdzie niegdzie i to po niektórych tylko domach dziś świeci. Mają słuszność starzy, kiedy na teraźniejszą narzekają młodzież, nie widząc w niéj téj grzeczności, tego uszanowania, jakie niegdyś mieli sami dla osób podeszłego wieku, nie widząc w niéj téj pobożności, do jakiéj sami od kolébki przywykli, jaką w najdroższym upominku, razem z błogosławieństwem rodzicielskiém odebrali, i w swojém sercu ugruntowali. Nie dziw, że dziś staréj daty ludzi, widzimy od nas szlachetniejszych i pobożniejszych: bo oni już tego się za młodu nauczyli, bo wychowanie dawniejsze w domu rodzicielskim, było wcale różne od teraźniejszego. — Że mówię prawdę; przeczytajcie tę małą książeczkę, starczącą za ogromno-tomowe rozprawy, a sami się przekonacie: sami się przekonacie, jakim sposobem w umiejętnościach i cnocie dawna nasza młodzież się kształciła. Zobaczycie o jakie wychowanie dla swoich synów dbał cnotliwy i uczony w owym wieku potentat, pierwszy świecki Senator państwa i ojciec głośnego w dziejach Europy Króla, o którego żelazne piersi roztrąciła się niegdyś olbrzymia Otomańska potęga.« — Autor tego dziełka, Jakób Sobieski, Kasztelan Krakowski, znajomy jest w naszém Piśmiennictwie z dzieła swojego, wydanego przez E. Hr. Raczyńskiego p. t: Dwie podróże Jakóba Sobieskiego, ojca Króla Jana III., po krajach Europejskich w latach 1607 — 1613 i 1638 odbyte. Poznań, 1833 r. *H. S.*

W dniu 10. Września, jako dniu złożenia hołdu miłościwemu Fryderykowi Wilhelmowi IV., nowe łazienki (na Grobli pod l. 3. c. naprzeciw starych łazienek) dla każdego bezpłatnie otworem stać będą. Osoby chcące użyć ciepłéj łaźni, niech po bilety dniem pierwéj przysłać zechcą. Ktoby darmo kąpać się nie chciał, wolno mu podług upodobania do puszki u łazienkarza datek włożyć, a składka nazajutrz, dnia 11., prześwietnéj policyi dla tutejszych ubogich przesłaną zostanie.

M. Braun,
właściciel nowych łazienek.

Tak bardzo teraz upodobane i użyteczne

AEOLODYKI

wydoskonalone Phisharmoniki, których kształt nader zajmujący i powierzchowność najgustowniejsza, co tylko znowu nadeszły i są do nabycia w moim

składzie fortepianów.

Ludwik Falk.

NB. Dla braku miejsca niektóre przyjęte w zamian, dobre jeszcze instrumenta (o sześć i więcéj oktawach) są nader tanio do nabycia lub na niejaki czas do najęcia. Można także nowe dobre instrumenta pożyczać, a w razie kupienia cena najmu będzie od ceny kupna potrąconą. Gwarancya i warunki zapłaty są wiadome.